

Zamiana ról na farmie,

czyli dlaczego krowy farmera Gienka mieszkają w kurniku

Słyszeliście kiedyś historię o tym, co zdarzyło się na farmie farmera Gienka? To naprawdę piękna farma z wieloma zwierzętami, zielonymi łąkami i pastwiskami oraz stawem nieopodal. Właściwie nie byłoby w niej nic nadzwyczajnego, gdyby nie to, że pewnego dnia zwierzęta na farmie postanowiły zamienić się rolami. I od tamtej pory nic już nie było takie samo.

Ale zacznijmy od początku. Zwierzęta na farmie farmera Gienka bardzo się lubiły. Była tam świnka Ryjek Sam, baranek Beee z siostrami, krowie bliźniaczki Mu i Mu-Mu, kogut Fredi i jego koleżanki kury Freda i Freja, kaczor Dani oraz domowa myszka Skrobaczek. Wszystkie zwierzęta żyły sobie spokojnie i szczęśliwie, aż pewnego letniego dnia, gdy wygrzewały się w słońcu na łące Ryjek Sam wpadł na pomysł.

- Przyjaciele - powiedział - od lat robimy te same rzeczy, nie znudziło wam się to? Mu i Mu-Mu dostarczają mleko, Fredi jest naszym oficjalnym budzikiem, Freda i Freja pracują w dziale składania jaj, Beee z rodziną produkują wełnę, Dani jest mistrzem olimpijskim w pływaniu, Skrobaczek testuje jedzenie, a ja... Widzicie, tak sobie myślę... Może byśmy tak wszyscy zamienili się rolami? Co o tym sądzicie?

Zwierzęta natychmiast podchwyciły pomysł i rzuciły się do swoich nowych zajęć. Mu i Mu-Mu pobiegły pędem do kurnika. Zawsze chciały posiedzieć na grzędzie. Skrobaczek widział się w roli dostawcy mleka, więc pobiegł truchtem do obory. Beee z siostrami podreptali ochoczo w stronę wody. Kogut Fredi z kurami udał się prosto do chlewika i od razu zaczęli tarzać się w błocie. Ryjek Sam natomiast pognął do domu co sił się w nogach „przetestować” nowy ser w spizarni.

Kiedy farmer Gienek poszedł nakarmić swoje zwierzęta, nie mógł uwierzyć własnym oczom! W kurniku znalazł zupełnie zadomowione Mu i Mu-Mu, które kategorycznie odmówiły dawania mleka i powiedziały:

- Nie, ko ko ko, to niemożliwe! Po pierwsze, od teraz znosimy tylko jajka, a po drugie musimy zapisać się na kurs języka kurzego dla początkujących.

Ale na tym nie koniec. W oborze... nie było nikogo. Gienek usłyszał tylko bardzo cichutkie skrobanie i od czasu do czasu słabiotki, piskliwy głosik:

- Piii, yyy, eee... muuu! - Skrobaczek robił co mógł, żeby dać prawdziwe mysie mleko.

- Popatrz, Gienku, udało mi się już napełnić naparstek! Będziesz musiał trochę poczekać na więcej.

Na stawie farmer zobaczył czerwoną pompowaną łódkę, w której siedział Beee z siostrami ubrani w żółte swetry i gogle. Niestety nie udało mu się ich nakłonić do powrotu na ląd.

- Popatrz, Gienku, teraz jesteśmy zawodowymi Kaczkami-Ratowniczkami!

Wyglądało jednak na to, że najlepiej bawili się kogut Fredi z kurami Fredą i Freją. Zamiast siedzieć dumnie na grzędzie tarzali się do woli w błocie i byli w siódmym niebie.

Tego już było za wiele dla farmera Gienka. Poszedł do domu zrobić sobie kawę i ochłonąć trochę po wszystkich dziwactwach, które zobaczył, ale tam z kolei natknął się na Ryjka Sama, który próbował wciągnąć wielkiego kotleta do mysiej norki! (Po tym jak pochłonął wcześniej deser oraz ciasto na następny dzień!)

Tak więc wyglądał dzień, kiedy zwierzęta na farmie postanowiły zamienić się rolami. Niestety nie wiem, co się działo potem. Ale jeżeli kiedykolwiek zobaczycie na podwórku jakiejś farmy kaczkę siedzącą na gnojówce i krzyczącą „Kuku-kwa-kwa-ryku!”, to możecie być pewni, że też jesteście świadkami zamiany ról na farmie.



NUK
SEIT 1956 EST.

Zrozumieć życie